

## Dożynki Gminne 2019 w Łukcie



Strona 4

### PONADTO W TYM NUMERZE

WYDARZENIA | Promocja książki Stanisława Raginiaka pt. „Moje Crow River” - str. 7

WYDARZENIA | IV Smakowity produkt lokalny - str. 8

### WIEŚCI Z GMINY

### CIEKAWE

### GŁOS MIESZKAŃCA

**Nowa kadencja**  
- nowi radni  
- **Mariusz Marciniak**

**KAROL OKRASA**  
– popularny człowiek

**VI Pieszka Pielgrzymka**  
do Gietrzwałdu



Strona 2



Strona 8



Strona 10

## WIEŚCI Z GMINY

## Nowa kadencja - nowi radni - Mariusz Marciniak



Mam 45 lat i stabilną sytuację życiową. Niedawno obchodziliśmy z żoną 20. rocznicę ślubu, którego udzielał nam nieodżałowany książę Romuald Szczeciński. Mamy jednego dziesięcioletniego syna. Z zawodu jestem leśniczym. W Nadleśnictwie Miłomłyn pracuję już od dwudziestu lat, a leśniczym jestem od ponad 15. Bardzo lubię swoją pracę, choć ogrom obowiązków czasem przytłacza. Lubię planować, cieszy mnie, kiedy widzę, że kilka lat wcześniej podjąłem właściwą decyzję i obraz lasu jest taki

jaki chciałem widzieć w przyszłości. Lubię reagować na nieoczekiwane sytuacje, a takich codzienność leśnika dostarcza wielu. Decyzję o przyszłym zawodzie podjąłem mając 14 lat i rozpocząłem moją edukację w szkole z internatem w Rucianem Nidzie, później były studia w Poznaniu. Można powiedzieć, że po latach zatoczyłem koło i w 2008 roku wróciłem do pięknej miejscowości z której pochodzę, do Taborza. To miejsce, podobnie jak moje życie przesiąknięte jest lasem i leśnictwem. Wypoczywam na wiele sposobów. Co roku staram się gdzieś wyjechać z rodziną i poznać nowe miejsca. Dzięki temu przemierzaliśmy autem wiele kilometrów po Europie. Teraz szukamy coraz odleglejszych celów. Najbardziej relaksuje mnie woda, od dziecka najlepszy czas spędzałem z kolegami nad rzeką i na jeziorze pływając tratwą zbitą na szybko z żerdzi, na materacu, czy wplaw. Jesienią trochę więcej poluję. To hobby dostarcza mi nie tylko emocji, ale zapewnia pogłębienie kontaktu z naturą. Dzięki polowaniu pozyskuję też najwyższej jakości mięso, niemal niedostępne na rynku. A muszę zaznaczyć, że z moich zmysłów najbardziej cenię sobie smak. Zimą staram się choć trochę pojeździć na nartach i cieszę się, że zaszczepiłem ten sport synowi. W dłuższe wieczory lubię oglądać filmy. Kiedyś byłem na bieżąco ze wszystkimi niemal tytułami, teraz z trudem znajduję czas na półtoragodziny film. Zwykle oglądam na raty. Lubię kino w stylu Jarmuscha, lubię Quentina Tarantino, chętnie oglądam filmy Woody Allena, bardzo cenię sobie Clintę Eastwooda zarówno jako aktora jak i reżysera. Braki w lekturze staram się nadrabiać głównie słuchaniem audiobooków.

**Z jakiego powodu zdecydowałeś się włączyć w tajniki lokalnej polityki: zawsze była bliska twojemu sercu czy może jesteś zdania, że kuleje i zapragnąłeś coś w niej zmienić?**

Nigdy nie traktowałem samorządu lokalnego jako polityki, choć słowo to można rozumieć na wiele sposobów. Z pewnością polityka w sensie ogólnych założeń jest potrzebna dla Gminy. Polityka finansowa samorządu dalece odbiega od moich osobistych i zawodowych doświadczeń. Może to niemożliwe, ale ja nie mam żadnych kredytów i unikam ich jak ognia. Oczywiście, rozumiem potrzebę zaciągania kredytów inwestycyjnych i zdaję sobie sprawę, że bez nich pewnych działań zwyczajnie nie da się przeprowadzić. Problemy zaczynają się, gdy korzyść z zadłużenia ma bank, a dłużnik nie zarabia na inwestycji. Jeśli zyskiem określili się zwycięstwo wyborcze, nawet deficytowe, przedsięwzięcia kuszą opłacalnością. W biznesie decyduje rachunek finansowy, który mnie, leśnemu inżynierowi jest bliższy. Tuż przed podjęciem uchwały w sprawie udzielenia zgody Wójtowi na konsolidację bieżącego zadłużenia Gminy, dowiedziałem się o aktualnej sytuacji finansowej. Kredyt konsolidacyjny wydaje się jedynym rozsądnym posunięciem w tej chwili, bo daje szansę na obniżenie rat kredytu i rozłożenie ich w czasie bez pogłębiania zadłużenia. Mam wrażenie, że pomagam gości

pożar którego nie wywołałem. W tym sensie ocenilibym swoje działania jako absolutnie niepolityczne. Staram się po prostu odpowiedzialnie podchodzić do podejmowanych działań. Radnym zostałem, ponieważ namawiany doszedłem do przekonania, że umiejętności które posiadam mogą służyć wielu ludziom i będę mógł skutecznie realizować potrzeby wyborców. Cenię sobie kontakt z ludźmi. Poza tym jako leśnik reprezentuję 55 procent powierzchni gminy, ponieważ taka jest lesistość tego obszaru. W tym ujęciu w Radzie mamy sporą niedowagę braci leśnej.

**Czym twoim zdaniem przekonałeś do siebie wyborców?**

Do wyborów poszedłem popierając kandydaturę Wojciecha Palińskiego na stanowisko wójta. Tłumaczyłem, że wybór władzy nie ma charakteru osobistego. To jedyna szansa, gdzie możemy sami wybrać sobie szefa. Zmiana to nie kara dla pełniącego stanowisko, tylko szansa dla kolejnego, aby dał z siebie wszystko. Jestem dumny, że wygrałem kampanią pozytywną, pozbawioną osobistych wycieczek i kłamstw. To są rzeczy, które potrafią zniechęcić ludzi do działalności samorządowej, a niejednokrotnie poróżnić. Mnie nie interesowała wygrana za wszelką cenę. Staram się nie krytykować ludzi, a jedynie szukać lepszych sposobów rozwiązywania problemów. Zasadniczym problemem Gminy są finanse, a Pan Paliński pokazał, że ma zdolność przyciągania inwestycji. Najwyraźniej większość wyborców uznała, że mogą mieć rację...

**Czy zacząłeś już realizować, wprowadzać w życie swoje wyborcze postulaty?**

Realizacja postulatów to praca zespołowa wymagająca porozumienia pomiędzy radnymi, reprezentującymi różne interesy i władzą wykonawczą. Cieszę się, że w trakcie kampanii wyborczej został naprawiony most w Niedźwiadach, bardzo mnie cieszy zobowiązanie pana Wójta do współpracy z Zarządem Dróg Wojewódzkich przy budowie chodnika w Taborzu. Jeśli się do tego przysłużyłem, to tylko w takim zakresie, że wyrażałem potrzeby mieszkańców w nie nazbyt napastliwy sposób. Obecnie zaproponowałem panu Wójtowi zacieśnienie współpracy z Nadleśnictwem Miłomłyn w zakresie korzystania przez mieszkańców Niedźwiad z drogi leśnej. Jeśli plan wypali, wszyscy na tym zyskają, ale na szczegóły za wcześnie. Ciągle szukam rozwiązania problemu doświetlenia kolonii, ponieważ wiele osób tego oczekuje, a sprawa jest trudniejsza niż mogłoby się wydawać. Ogólnie mogę powiedzieć, że cieszy mnie otwartość Rady Gminy, jak i pana Wójta na postulaty naszych mieszkańców. Ciągle potrzeby przewyższają możliwości, na to prostej rady nie ma.

**Czy obowiązki jakie masz do wypełnienia jako radny mocno Cię zaskoczyły? Jeśli tak, to które najbardziej?**

Nie jestem zaskoczony. Dla mnie to rodzaj służby, której się podjąłem. Staram się nie opuszczać posiedzeń komisji i sesji. Zawsze czytam materiały i rozważam interes publiczny przed głosowaniem. Korzystam też z prawa do zabierania głosu przez radnych w trakcie sesji. Rozmawiam z radnymi pomiędzy posiedzeniami. Mój zasadniczy obowiązek to nie zawieszanie zaufania wyborców. Niezależnie od oceny zewnętrznej, we własnym sumieniu muszę być pewny, że działam w interesie społecznym. Inaczej wolałbym zrezygnować z funkcji.

**Do których komisji należysz i w której jest najwięcej pracy?**

Należę do 2 komisji - rolnictwa i rewizyjnej. Jak do tej pory problemy procedowane na komisji rolnictwa uważam za łatwiejsze do rozwiązania dla mnie. Choć pojawił się jeden poważniejszy, gdy mieszkaniec zadeklarował chęć kupna drogi gminnej przebiegającej przez jego posesję, wyrażając chęć jej oczyszczenia i udostępnienia mieszkańcom. Droga faktycznie zaniedbana, człowiek uczciwy, ale sprzedaż niosłaby za sobą pewne ryzyka. Ostatecznie droga pozostała w posiadaniu Gminy. W drugim przypadku nasza komisja wycofała się z własnej, jednostronnie podjętej opinii w obliczu nowych dla nas danych dostarczonych na sesję przez pana Wójta. Sprawa dotyczyła wykupu udziałów we wspólnocie mieszkaniowej, celem odsprzedaży budynku w drugim kroku i wyjścia tym sposobem ze współwłasności. Druga komisja, w której jestem wiceprzewodniczącym, przysparza więcej trudności, ponieważ wiąże się z kontrolą, a tym samym personalną odpowiedzialnością. Kontrolowanie wymaga pogłębionej analizy, przeglądania dokumentów źródłowych, znajomości przepisów prawa i zarządzeń. Formułowanie wniosków jest wielokrotnie dyskutowane na kolejnych spotkaniach. Żeby dobrze wykonywać te obowiązki, trzeba zaangażowania i ciągłego pogłębiania wiedzy.

**Czy chwalisz sobie współpracę z innymi radnymi?**

Jak już wcześniej mówiłem, moje postulaty spotykają się dotąd z przychylnością zarówno Rady Gminy, jak i pana Wójta. Mimo, że każdy z nas występuje w interesie swoich wyborców, to musimy się skupiać na celach wspólnych dla całej Gminy. Tylko wtedy mamy szansę na zrównoważony rozwój. Zwykle wspólne zdanie wypracowujemy podczas obrad poszczególnych komisji i możemy ufać decyzjom w nich podejmowanym. Wprawdzie wolałbym dyskutować co zrobić z nadwyżką budżetową, ale o takim komforcie może pomarzyć niewiele samorządów. Nie zawsze więc cieszy nad czym obradujemy, ale atmosfera pracy jest bez zarzutu.

**Jak wyobrażasz sobie Gminę Łukta za 10 lat?**

10 lat to dużo i mało. W leśnictwie to zasadniczy okres planowania. Las rośnie powoli. Gmina również zmienia się niespiesznie. Można spojrzeć wstecz i przeanalizować zmiany w ciągu minionych 10 lat. Mój realizm podpowiada, że analogicznie przyszła dekada przyniesie nam rozwój, choć niepozbawiony zaskoczeń i spowolnień. Chciałbym, żeby poprawiła się infrastruktura drogowa, rozwinęła sieć taniego i bardziej ekologicznego ogrzewania. Uważam, że w tym czasie Łukta ma szansę rozwinąć sieć ścieżek rowerowych, promujących najpiękniejsze zakątki naszej gminy. Niestety organizacja transportu publicznego wydaje mi się kwestią nieosiągalną bez zaangażowania środków zewnętrznych. Mam za to wielką nadzieję na poprawę jakości obsługi klientów Niepublicznego Ośrodka Zdrowia. Chciałbym widzieć Łukę zieloną i spójną architektonicznie, pachnącą świeżym powietrzem. ■



Rozmawiała Dorota Pawelczyk

**WYDARZENIA**

**„PIERWSZE CZYTANKI DLA...” PRZEDSZKOLAKA – kolejna odsłona kampanii Mała książka - wielki człowiek, organizowanej przez Instytut Książki.**



**K**ażdy przedszkolak, który przyjdzie z rodzicem do biblioteki otrzyma w prezencie niezwykłą książkę „Pierwsze czytanki dla...”, przygotowaną specjalnie przez Instytut Książki. W ponad 5200 bibliotekach w całej Polsce na dzieci w wieku 3-6 czeka 300 tysięcy wyjątkowych wyprawek czytelniczych. To kolejny etap wielkiego projektu bookstartowego „Mała książka – wielki człowiek”. Do tej pory książki otrzymywali młodzi rodzice na szpitalnych oddziałach położniczych oraz trzylatki, teraz wyprawki trafiają także do wszystkich dzieci w wieku przedszkolnym. Program jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zaproszenie przedszkolaków do bibliotek to rozwinięcie programu prowadzonego od 2017 roku. Wówczas Instytut Książki rozpoczął dystrybucję wyprawek czytelniczych dla noworodków w szpitalach. Do połowy 2019 roku przekazano ok. 600 tysięcy książek. Teraz w bibliotekach, biorących udział w programie, na młodych czytelników czeka wyjątkowy prezent – książka „Pierwsze czytanki dla...”, dostosowana pod względem formy i treści do potrzeb przedszkolaka i spełniająca najwyższe standardy w projektowaniu pięknych i mądrych książek dla najmłodszych.

W starannie dobranym zestawie utworów wybitnych polskich poetów i pisarzy dziecięcych znajdują się zarówno pozycje klasyczne, jak i współczesne. W gronie autorów znajdziemy m.in. Joannę Papuzińską, Wandę Chotomską, Czesława Janczarskiego czy Hannę Januszewską. W publikacji obecni są również Liliana Bardziejewska, Zofia Stanecka, Anna Onichimowska, Małgorzata Strzałkowska, Adam Bahdaj, Michał Rusinek, Agnieszka Frączek, Joanna Kulmowa, Marcin

Bryczyński, Jan Twardowski i Grzegorz Kasdepke – twórcy tak różni, jak różne są perspektywy spoglądania na świat – nieogarniony, a przy tym pociągający i pobudzający dziecięcą ciekawość. **Całość została wzbogacona znakomitymi ilustracjami artysty Józefa Wilkonja.**

W wyprawce dzieci otrzymają także **Kartę Małego Czytelnika**. Za każdą wizytę w bibliotece Mały Czytelnik dostanie naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem, potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania. W wyprawce znajdują coś dla siebie także rodzice i opiekunowie – przygotowana dla nich **broшуra informacyjna** „Książka połączeni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki” przypomni o nieocenionej roli czytania w rozwoju ich dziecka oraz o korzyściach wynikających z częstego odwiedzania biblioteki.

Celem projektu „Mała książka -wielki człowiek” jest systemowa poprawa stanu czytelnictwa w Polsce poprzez skoordynowane, wieloletnie działania na rzecz promocji, edukacji czytelniczej oraz kształtowania nawyku obcowania z książką od najmłodszych lat. Projekt ma zachęcić rodziców do odwiedzania bibliotek, które dzisiaj, poza udostępnianiem księgozbiorów, pełnią również funkcję nowoczesnych centrów kultury. Dzieci natomiast, wyrabiając nawyk czytania, poznają bibliotekę jako miejsce będące ciekawą alternatywą dla telewizji i komputera.

*„Te działania mają charakter kompleksowy i są niezbędne do tego, by w obszarze czytelnictwa w Polsce zaszły nie tylko zmiany znaczące, ale przede wszystkim trwałe.”* – mówi prof. Piotr Gliński, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego. *„Mamy świadomość, że jest to inwestycja w przyszłość dzieci, ich zawodowy sukces oraz dobre relacje rodzinne i społeczne. Czytelnictwo to rozwój człowieka – obywatela, absolutnie kluczowy obszar i misja polskiego państwa, wymagająca szczególnej uwagi i świadomego działania.”* – dodaje Piotr Gliński.

Jesienią przekaz akcji wzmocni kampania telewizyjna i radiowa oraz promocja w Internecie i mediach społecznościowych, z udziałem pary aktorów Tamary Arciuch i Bartłomieja Kasprzykowskiego, prywatnie rodziców, którzy świadomie wychowują swoje pociechy w duchu zamiłowania do książek.

Jednocześnie dzięki ekspozycji informacji na nośnikach outdoorowych, kampania będzie widoczna w przestrzeni publicznej w wielu polskich miastach. Aktywna jest również dedykowana strona internetowa [www.wielki-czlowiek.pl](http://www.wielki-czlowiek.pl), a także prężnie działająca grupa facebookowa.

Pełna lista bibliotek biorących udział w projekcie dostępna jest na stronie [www.wielki-czlowiek.pl](http://www.wielki-czlowiek.pl).

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

## Dożynki Gminne 2019 w Łukcie.



Tegoroczne Dożynki Gminne odbyły się 7 września, na placu przy stadionie klubu sportowego Warmiak Łukta. W tym roku swoje przepiękne stoiska wystawiły wszystkie sołectwa (mamy ich 18). Kramy były bogato zdobione wiejskimi dekoracjami, wśród których nie brakło narzędzi gospodarskich, ozdób ze słomy, warzyw i owoców. Ale to, co najsilniej przyciągało do stoisk, to zapachy domowych dań i wyrobów. Święto plonów rozpoczęła uroczysta Msza Święta o godz. 14:00 odprawiona przez ks. proboszcza Zbigniewa Żabińskiego. Po mszy, w części oficjalnej wydarzenia, wójt Gminy Łukta Robert Malinowski wraz z Wiceprzewodniczącą Rady Gminy Łukta, panią Małgorzatą Zając przywitani zaproszonych gości, radnych, sołtysów, rolników oraz mieszkańców gminy. Swoją obecnością zaszczyliła nas pani senator Bogusława Orzechowska, która wielokrotnie pomagała m.in. w zdobywaniu środków na inwestycje w Gminie Łukta, czy też na remont kościoła we Florczakach.

Starostami dożynek byli Lidia i Jerzy Grabowscy, małżeństwo z Florczak, rodzice trzech córek i jednego syna, który pomaga w gospodarstwie. Pociechą dla dziadków są również wnuki, których mają pięćcioro. Państwo Grabowscy od 1982 roku przejęli prowadzenie gospodarstwa po rodzicach, państwa Grabowskich i Stępkowskich. Na 50 ha uprawiane są zboża: kukurydza, pszenica, owies, a także trawy. Plony są zbierane i wykorzystywane głównie na paszę dla zwierząt, bo państwo Grabowscy posiadają 20 krów i 10 jałówek. Ziemię uprawiają za pomocą własnych maszyn rolniczych. Pani Lidia zajmuje się obejściem, co zostało zauważone i nagrodzone w 2007 roku w konkursie na „Czystą i piękną zagrodę”. W natłoku pracy pan Jerzy godził obowiązki nie tylko gospodarza, ale także sołtysa, radnego czy członka OSP we Florczakach. Za poświęcenie i za zasługi dla pożarnictwa,

uzyskał medale: brązowy, srebrny i złoty. Można śmiało powiedzieć, że należy się też państwu odznaczenie za wzorowe prowadzenie gospodarstwa.

Jak co roku przyznano specjalne wyróżnienia dla rolników z gminy Łukta. Ich praca została zauważona nie tylko przez wójta, ale i przez Radę Gminy Łukta. W tym roku wyróżnionymi rolnikami są: państwo Barbara i Roman Ciecierscy, pan Andrzej Bednarek i pan Mirosław Adamczyk.

Państwo Ciecierscy to mieszkańcy wsi Kojdy. Od 1990 roku prowadzą gospodarstwo rolne, które zbudowali własnymi siłami. Na 22 ha uprawiane są użytki zielone, potrzebne do wypasu stada. W gospodarstwie jest zazwyczaj ok. 20 sztuk krów mlecznych. Państwo Ciecierscy wyprodukowane mleko oddają do mleczarni do dalszego przetwórstwa. Prowadzenie gospodarstwa rolnego jest działalnością bardzo trudną. Gospodarze włożyli i wkładają wiele pracy i siły, aby podolać wszystkim obowiązkom.

Pan Andrzej Bednarek prowadzi gospodarstwo rolne w Strzałkowie. Od 10 lat na 22 ha uprawiane są pszenica, żyto i owies. Część ziemi to łąki i pastwiska. Nieużytki zagospodarowano na 3 stawy. Jest to dobrze prosperujące gospodarstwo, które w swoim zasobie ma też 10 ha lasu. Pan Andrzej wiedzę i umiejętności przydatne w działalności gospodarczej uzyskał w Szkole Rolniczej w Dobrocinie. Jednak przez lata praktyki i przyglądania się pracy rodziców, Państwu Antoniemu i Alinie, zdobywał doświadczenie i niezbędną wiedzę praktyczną do utrzymania dobrej kondycji gospodarstwa rolnego.

Pan Mirosław Adamczyk to hodowca z Mostkowa. Profesjonalną hodowlę królików zarejestrowaną w Krajowym Centrum Hodowli Zwierząt w Warszawie prowadzi od 2002 roku. Najważniejsze osiągnięcia to czempiony europy w 2009 roku w Nitrze na Słowacji, w 2015 roku we francuskim Metz, w 2018 roku w Herning w Danii.

Wszystko to w rasie królik kalifornijski czarny. Do kolejnych znaczących sukcesów należy też czempiony w krajowych wystawach zwierząt hodowlanych w Poznaniu, corocznie w latach 2007-2019. W 2015 roku otrzymał odznakę Honorowy Zasłużony dla Rolnictwa od pana Ministra Rolnictwa Marka Sawickiego. Co roku bierze udział w różnych wystawach regionalnych, które odbywają się m.in. w Wieluniu, Lubaniu w woj. Pomorskim, czy Minikowie w woj. kujawsko-pomorskim, na których zdobywał wiele tytułów czempionów.



Starostowie Dożynek Lidia i Jerzy Grabowscy



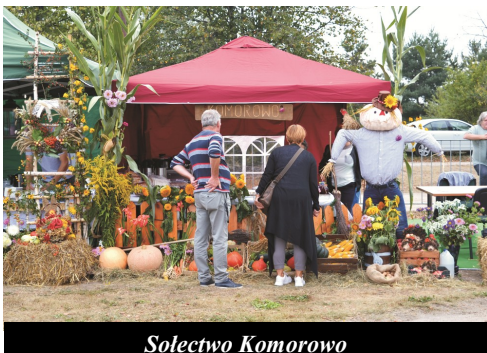
Sołectwo Kojdy



Sołectwo Kotkowo



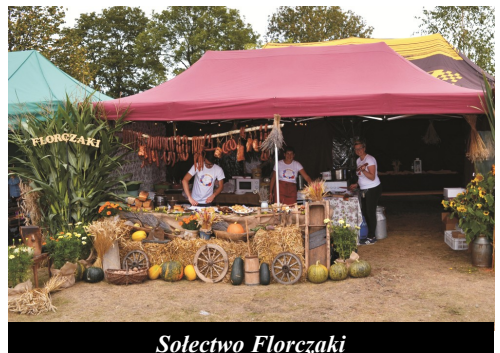
Sołectwo Kozia Góra



Sołectwo Komorowo



Sołectwo Głędy



Sołectwo Florczaki

## NASZA GMINA ŁUKTA

Stosunkowo młodym zwyczajem jest również wręczanie wyróżnień lokalnym przedsiębiorcom, niekoniecznie związanym z działalnością rolniczą. W tym roku do wyróżnionych należą: Wiesław Kawczyński, Marek Zwoliński oraz Mirosław Wojtkowski.

Przedsiębiorca pan Wiesław Kawczyński prowadzi w Łukcie firmę „Kamech”. To zakład usługowo produkcyjny. Działalność jego koncentruje się przede wszystkim na obróbce metali. Są tam produkowane wysokiej jakości wyroby metalowe głównie obróbka na automatach tokarskich, frezowanie oraz toczenie, obróbka na maszynach konwencjonalnych. Załogę tworzą wykwalifikowani konstruktorzy, technolodzy i narzędziowcy z wieloletnim doświadczeniem. Dysponują bogatym parkiem maszynowym, który systematycznie unowocześniają. W ramach wykorzystywanej technologii wykorzystywane są atestowane materiały, sprawdzonych i znanych producentów. Gotowe produkty dostarczane są wraz z powłokami ochronno-dekoracyjnymi, czyli lakierowanie proszkowe, powłoki galwaniczne, malowanie. Zamówione produkty dowożone są do klienta własnym transportem na terenie całego kraju, czyli „full-service”.

Pan Marek Zwoliński wraz z małżonką Małgorzatą od 1992 roku prowadzą sklep spożywczo przemysłowy. Początek działalności to sklepy w Koziej Górze i Zajączkowie. Aktualną siedzibą firmy jest wieś Mostkowo. Państwo Zwolińscy od wielu lat dbają o to, aby mieszkańcom nie zabrakło świeżych i dobrych jakościowo produktów. Po mimo obowiązków związanych z działalnością gospodarczą, pan Marek zajmował się młodzieżą w klubie Warmiak Łukta. 6 lat trenował młodzież i przygotowywał ich do rozgrywania meczy.

Pan Mirosław Wojtkowski jest właścicielem firmy „Serwis i sprzedaż opon”. Od 10 lat pan Mirosław zajmuje się kupnem i sprzedażą opon oraz felg. Głównym źródłem sprzedaży są strony internetowe. W siedzibie firmy, czyli w Głędach, można na miejscu wymienić i zamontować opony oraz dokonać drobnych napraw. W naszym województwie firma pana Mirosława jest jedną z najważniejszych zajmującą się dziedziną oponiarską. Przy dużej pomocy i zaangażowaniu syna Marcina przedsiębiorstwo działa bardzo prężnie i ma duże perspektywy rozwoju na przyszłość.



*Sołectwo Dąg*



*Sołectwo Wynki*



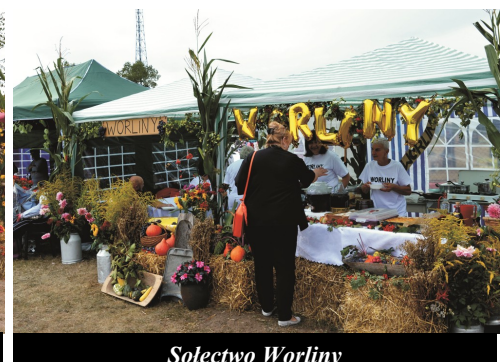
*Sołectwo Zajączkowo*



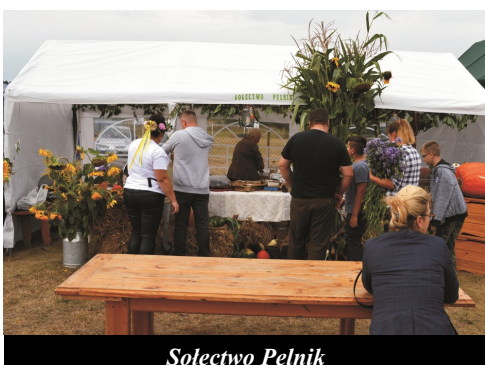
*Sołectwo Sobno*



*Sołectwo Tabórz*



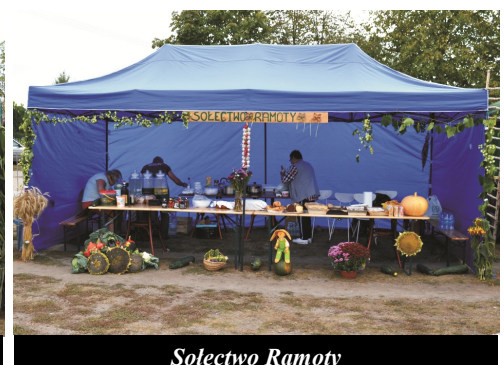
*Sołectwo Worliny*



*Sołectwo Pelnik*



*Sołectwo Plichta*



*Sołectwo Ramoty*



*Sołectwo Łukta*



*Sołectwo Molza*



*Sołectwo Mostkowo*



Po części oficjalnej dożynek, Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie zorganizował konkurs dla sołectw, składający się dwóch konkurencji na czas. Pierwsze zadanie polegało na uzupełnieniu pustej butelki wodą za pomocą tylko jednego kubeczka. Drugie zadanie to sztafeta, podczas której nie wolno było dotknąć podłoża stopą. Po dotarciu na półmetek uczestnik musiał opróżnić kieliszek z tajemniczą zawartością. Zwycięstwo w konkursie sołectw przypadło sołectwu Komorowo. Na drugim miejscu uplasowało się sołectwo Wynki. Ostatnie, zaszczytne miejsce na podium zajęło sołectwo Kozia Góra. Fundatorem nagród byli: Wójt

Gminy Łukta Robert Malinowski, Przewodnicząca Rady Gminy Łukta Marta Drozdowska oraz Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Łukta Małgorzata Zajac. Zwycięzcom Gratulujemy! Dożynki to nie tylko podziękowania, nagrody, konkursy czy przepiękne stoiska ze swojskimi, domowymi wyrobami, ale także zabawa. W części artystycznej o godz. 18:00 zgromadzoną publiczność przed sceną zabawił zespół muzyki tanecznej Jorrgus. Po koncercie rozpoczęła się zabawa taneczna, która trwała do północy.

GOK Łukta ■

## Dożynki Powiatowe 2019



W niedzielę, 8 września dzień po naszych Dożynkach Gminnych odbyły się jubileuszowe, 20 Dożynki Powiatowe w Ostródzie. Pomimo niesprzyjającej od rana pogody pracownicy GOKu wraz z Panią Sołtys: Agnieszką Gol i Anną Piotrowską dzielnie reprezentowali naszą gminę tego dnia. O godzinie 13:30 czteroosobowa reprezentacja GOKU z panem Wójtem Robertem Malinowskim oraz Tadeuszem Dzieniszewskim wzięli udział w uroczystej Dożynkowej Mszy Świętej. Około godziny 14:30 spod Kościoła Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny ruszył korowód dożynkowy w stronę Starostwa Powiatowego.

W korowodzie udział wzięli przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Ostródzie, przedstawiciele służb mundurowych, wójtowie gmin oraz osoby biorące udział w Mszy Świętej. Po godz. 16:00 odbyła się prezentacja grup wieńcowych. W tym roku gminę Łukta reprezentował wieńiec Sołectwa Głędy, a grupą wieńcową były pracownice GOKU oraz świetlic.

Szczególne podziękowania należą się Paniom Sołtys Agnieszcze Gol i Annie Piotrowskiej. Dziękujemy również sołectwom, które przekazały nam produkty na stoisko dożynkowe w Ostródzie.

GOK Łukta



## Promocja książki Stanisława Raginiaka pt. „Moje Crow River”



Czubkowska oraz Elżbieta Raginiak - córka pisarza. Oprócz oczywiście samego autora wśród zgromadzonych znaleźli się m.in.: Marek Książek, znany na Warmii i Mazurach dziennikarz i literat, który dobrze zna twórczość Raginiaka, Damian Tarkowski, przedstawiciel Wydawnictwa Horyzont Idea, które opublikowało poemat, Pani Sekretarz Gminy Łukta Iwona Korwek, oraz Jarosław Borodziuk, aktor z Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie, znany z ról filmowych, chociażby z serialu „Nad rozlewiskiem”. Całe wydanie odbyło się pod patronatem Wójta Gminy Łukta Roberta Malinowskiego.

Zanim posłuchaliśmy fragmentów poematu, czytanych przez Pana Jarosława Borodziuka, głos zabrał Marek Książek, który m.in. tak opisał poemat: „Oryginalny w treści i formie, świetny poemat, szczerzy do bólu, który określiłem jako autobiograficzny, w którym autor rozlicza się ze swoim życiem, dużo jest w nim

miłości, tęsknoty za minionym (ale nie utraconym) czasem, ale także nadziei na przyszłość [...]”. Następnie swoje wystąpienie miał wydawca Damian Tarkowski z Torunia, który powiedział m.in.: "Ten poemat to owoc nie tylko Pana wielkiej pracy twórczej, ale przede wszystkim poemat prawdziwy. Jego korzenie sięgają głęboko do wrażliwości czytelnika, a to jest osiągnąć najtrudniej".

Pomiędzy czytanyymi fragmentami poematu, muzycznie zaprezentowały się siostry Adrian-na i Karina Stohler, młode wiolonczelistki. CROW RIVER to nazwa krainy w stanie Minnesota w USA, gdzie przed laty przebywał autor. W książce jest wiele innych wątków związanych z innymi miejscami, w tym z Łuką i okolicą, także z ludźmi kiedyś tu mieszkającymi. Poemat zadedykowany jest wnukom autora Jakubowi i Wiktorii.

GOK Łukta

14 sierpnia 2019 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie odbyła się promocja najnowszej książki Stanisława Raginiaka pt. „Moje Crow River”, która jednocześnie jest pierwszym poematem w dorobku tego autora. Tuż po godzinie 17:00, przybyłych gości powitały Pani dyrektor GOK w Łukcie Anna

## Warsztaty z nowości technologicznych – budowa drukarki 3D



W czasie wakacji w ramach projektu Stowarzyszenia QLT: „Wspólna praca się opłaca...”, finansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności Centrum Społeczeństwa Obywatelskiego, w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się cykl spotkań „Warsztaty z nowości technologicznych – budowa drukarki 3D”. Podczas czterech spotkań grupa dzieci oraz młodzieży pod czujnym okiem instruktora własnoręcznie złożyła drukarkę 3D. Ciekawostką jest to, że wiele elementów tej drukarki została wykonana również na drukarce 3D! W sieci internet dostępnych jest wiele projektów drukarek do samodzielnego złożenia. Jak się okazuje zbudowanie urządzenia do wydruku 3D nie jest wcale takie trudne i skomplikowane. Wszystkie jej elementy są dobrze opisane i łatwo dostępne. Zaletą samodzielnego wykonania drukarki jest na pewno jej koszt, który jest znacznie niższy niż gotowego sprzętu. Co więcej składając własne urządzenie poznajemy i rozumiemy jej działanie, co daje nam możliwość jego ewentualnej naprawy lub co ważniejsze - dalszej rozbudowy!

Oprócz samej budowy drukarki uczestnicy zajęć poznali tajniki projek-

owania trójwymiarowego w profesjonalnych programach, nauczyli się przygotowywać model trójwymiarowy oraz finalnie – uruchomić proces wydruku. Po zakończonych warsztatach drukarka została w GOK-u i na pewno będzie używana podczas zajęć innych zajęć.

Stowarzyszenie QLT

## IV Smakowity produkt lokalny



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”



Dnia 14.09.2019 r. Kraina Drwęcy i Pasłęki jako lokalna grupa działania już po raz IV zorganizowała mieszkańcom gminy Dąbrówno, Grunwald, Jonkowo, Łukta, Miłakowo, Morąg, Ostróda oraz Miłakowo konkurs kulinarny pn. „IV Smakowity produkt lokalny”. Celem konkursu była aktywizacja mieszkańców oraz promocja kuchni regionalnej. W konkursie wzięło udział łącznie 34 uczestników, którzy zaprezentowali swoje umiejętności kulinarne w wybranej przez siebie kategorii. W tegorocznej edycji wprowadzona została innowacyjność, ponieważ po raz pierwszy w konkursie mogły uczestniczyć dzieci w kategorii dania małego kucharza. Pozostałymi pięcioma kategoriami były dania mączne, dania główne, zupy, ciasta, dania wege. Laureaci konkursu otrzymali atrakcyjne nagrody. Za I miejsca zwycięzcy otrzymali sprzęt gospodarstwa domowego (m.in. frytkownicę, sokowirówkę, robot kuchen-

ny). W kategorii dania małego kucharza nagrodę za I miejsce była hulajnoga. Za miejsca II i III były również atrakcyjne akcesoria kuchenne. Pozostałym uczestnikom przewidziano także wyróżnienia i upominki. Najsmaczniejsze potrawy w każdej kategorii wyłoniło 3 osobowe Jury w którym przewodniczącym, już po raz czwarty był znany i wybitny kucharz Karol Okrasa. Do Jury zasiadł również Szeff Kuchni Masuria Hotelu & SPA Pan Bartłomiej Serej oraz Pani Nina Fierkiewicz właścicielka firmy „Przyprawy do życia”. Całe wydarzenie zawodowo poprowadzone zostało przez konferansjera Pana Szymona Szypczyńskiego. Podczas konkursu można było zrobić zdjęcie z Karolem Okrasą oraz uzyskać autograf. W programie przewidziano także również wywiad z Karolem Okrasą w trakcie którego publiczność mogła zadawać pytania. Dodatkową atrakcją dla najmłodszych widzów było zapewnienie bezpłatnej waty cukrowej, popcornu i ciekawych figur wykonanych z balonów. Za wsparcie przy organizacji konkursu serdecznie dziękujemy pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury w Łukcie jak również Dyrekcji i zespołowi pracowników Masuria Hotel & SPA w Worlinach. Serdecznie gratulujemy wszystkim laureatom konkursu, a pozostałym uczestnikom dziękujemy za udział i zaangażowanie.

*Konkurs kulinarny zrealizowany został w ramach operacji własnej pt. "Aktywnie, smacznie i lokalnie- promocja regionu Krainy Drwęcy i Pasłęki" ze środków poddziałania 19.2 „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” objętego PROW na lata 2014-2020.*

**Stowarzyszenie Kraina Drwęcy i Pasłęki**

ul. Mazurska 30, 14-105 Łukta, tel./fax: 89 647 57 45, tel. kom. 795 409 827  
email: leader@frll.org.pl, www.leader.frll.org.pl



## CIEKAWE

### KAROL OKRASA – popularny człowiek



**K**AROL OKRASA – popularny człowiek, którego miałam okazję poznać za sprawą konkursu kulinarnego „Smakowity produkt lokalny”, który zorganizowany został po raz czwarty przez Stowarzyszenie Kraina Drwęcy i Pasłęki. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że umówiłam się na wywiad z typowym kucharzem/restauratorem, który przyjechał okraścić swym nazwiskiem nasz lokalny konkurs. Zasugerowałam się m.in. tym skąd przyjeżdża i czym się na co dzień zajmuje... Hmm, nic bardziej mylnego. Dane mi było poznać miłego chłopaka z Podlasia; troskliwego tatę, kochającego męża i ceniącego rodzinne tradycje syna nie lubiącego grochówki i suchych ciast, za to kochającego karpatkę mamy, a jako ciekawostkę dodam, że na deser najbardziej lubi schabowego i to smażonego na smalcu. Dzięki niemu poznałam popularne, podlaskie powiedzenie, które z dumą powtórzył za swoim dziadkiem „Pij wódkę, czerwień się, kochaj się, nie żęń się” oraz dowiedziałam się, że prawdziwy mężczy-

zna powinien śmierdzić koniem, potem i tytoniem, oraz że będąc na topie i żyjąc w stolicy można stworzyć z jedną kobietą rodzinę od 15 długich lat. Karol Okrasa stojąc na GOK-owej scenie jako przewodniczący jury stworzył wokół siebie taką aurę, że wszystkim nam wydawało się, że znamy się z nim nie od dziś. To bardzo interesujący człowiek, którego sylwetkę pragnę jeszcze bardziej przybliżyć za sprawą odpowiedzi, jakich zechciał mi udzielić...

**Skąd w Tobie tyle zamiłowania do kuchni, do gotowania? Pamiętasz moment, w którym pomyślałeś, że Technikum Gastronomiczne to strzał w 10, a może ktoś Cię po prostu ukierunkował?**

Troszeczkę zostałem popchnięty lub ukierunkowany jak to ładnie określiłaś w tę stronę przez moich rodziców i to nie dlatego, że sami byli kucharzami, bo nie byli, tylko z powodu pragmatycznego podejścia do życia. Zawsze powtarzali, że na kuchni będę miał ciepło i nigdy nie będę chodził głodny. A później swoje zrobiły praktyki zawodowe w dobrych hotelach, gdzie obserwowałem prawdziwych mistrzów. ▶





**Byłeś dobrym uczniem? Najlepszym w klasie z takim talentem?**

Zawsze się dobrze uczyłem, ale to jest chyba kwestia odpowiedzialności za moją rodzinę, po utracie taty w młodym wieku. Z tego chyba wynikały te moje dobre oceny, czułem że nie warto tracić czasu w szkole. Z drugiej strony nie jestem typem, który musiałby siedzieć długo nad książkami. Raczej mi to przychodziło łatwo. Cieszyłem się z tego, że chodzę do szkoły, która od razu da mi zawód. Chciałem zarabiać pieniądze i pomóc mamie w utrzymaniu rodziny. Jednocześnie kontynuując zamiłowanie do nauki poszedłem na studia do Warszawy. Wybrałem Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Studiowałem i pracowałem. Już wtedy wiedziałem, że marzenia naprawdę się spełniają, trzeba łapać wiatr w żagle, bo nie ma rzeczy niemożliwych. Mogą być jedynie takie trudniejsze do osiągnięcia. Zobacz... chłopak z Podlasia studiujący na SGGW i dostający robotę w jednym z najlepszych hoteli.

studia do Warszawy. Wybrałem Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Studiowałem i pracowałem. Już wtedy wiedziałem, że marzenia naprawdę się spełniają, trzeba łapać wiatr w żagle, bo nie ma rzeczy niemożliwych. Mogą być jedynie takie trudniejsze do osiągnięcia. Zobacz... chłopak z Podlasia studiujący na SGGW i dostający robotę w jednym z najlepszych hoteli.

**Mowa oczywiście o Hotelu Bristol, prawda?**

Tak, to był Hotel Bristol, w którym w sumie pracowałem 11 lat. Zaczynałem jako praktykant, a skończyłem na stanowisku głównego szefa kuchni. Później przyszły podróże, inspiracje, jazda po świecie i Platter, czyli moja restauracja, w której prowadzę autorską kuchnię. To duże przedsięwzięcie z racji tego, że jest ona restauracją hotelową. Należy pamiętać o tym, że takie miejsca mają podoczekpane pewne łaty i nie są zazwyczaj pierwszym wyborem, gdy ktoś jest głodny i ma ochotę zjeść na mieście. Z tego powodu pragnąłem tworzyć inną kuchnię od reszty, wyróżniającą się również serwisem, nie tylko jakością.

**A Twoim zdaniem czym się wyróżnia?**

Mam nadzieję, że wszystkimi elementami po trochu. Staram się, aby było to miejsce, które łamie wszelkie stereotypy. Tam podaję ludziom to, co na co dzień robię w swoim programie. Niby restauracja hotelowa, ale tak naprawdę do końca hotelową nigdy nie była, nie jest i nie będzie.

**A jak jedzenie, które serwujesz obroni się przed tym co nas teraz tak wręcz bombarduje, mam na myśli boom na zdrowe żywienie? Schabowy smażony na smalcu raczej się nie kwalifikuje.**

Zawsze dbam o to, aby aspekt zdrowotny był fundamentem. Trzeba pamiętać, że jedzenie jest tą czynnością, którą robimy najczęściej w ciągu dnia, jednak wychodzę z założenia, że NIE MOŻNA TRACIĆ PRZYJEMNOŚCI Z JEDZENIA. Procedura wykonywania pewnych potraw nie jest przyczyną naszych problemów zdrowotnych. Kłopotem jest brak umiaru! Wszystko jest przecież dla ludzi, tylko trzeba wiedzieć kiedy i jak, również gdzie. To, że raz na jakiś czas zjemy schabowego smażonego na smalcu naprawdę nie spowoduje, że będziemy mieli otyłość czy podwyższony poziom cholesterolu. Co innego gdy będziemy go jeść dwa razy dziennie. Staram się ludziom tłumaczyć, że dieta jest jednym z elementów naszego stylu życia i że trzeba uprawiać sportu. Ręka do góry ten, kto pójdzie na spacer, gdy już zje wywołanego tak często do tablicy schabowego. Jednak powtórzę, że gdy chcemy zacząć się zdrowo odżywiać nie ztracamy przyjemności z jedzenia.

**Zauważyłam, że w kampanii mocno reklamujecie nową piramidę żywności, gdzie na samym jej dole jest aktywność fizyczna...**

Świetnie, że o tym wspominasz, a zauważyłaś, że po nowemu nazywa się ją piramidą żywności i aktywności fizycznej? Tam są wykluczone poza nawias sól i cukier, aby je ograniczać, ale to nie znaczy że zostały wyeliminowane.

**A jak w domu jedzą Monika, Karol i Lena Okrasa?**

Staramy się jeść różnorodnie, staramy się jeść wszystko, ale wspólnie. To jest dla nas fundament. Lubimy spacerować po jedzeniu. Z drugiej strony zdarza się nam jeść szybko, to co jest w lodówce – no jesteśmy zwykłymi ludźmi. Kombinujemy, aby nasze jedzenie nie było nudne.

Zależy nam na tym głównie, aby jedzenie sprawiało nam przyjemność. Na pewno nikt z nas, ani Lenka, ani Monia, ani ja nie lubimy się po prostu zapchać!

**A popularność zapukała do waszych drzwi w którym momencie życia? To było parcie na szkło, zbieg okoliczności czy nagroda za ciężką pracę?**

Angaż do programu dostałem w wieku 26 lat. Na casting wysłał mnie mój szef kuchni. To było polecenie służbowe, nie jakaś tam prośba czy ewentualna namowa – polecenie służbowe i koniec kropka. Najbardziej bałem się tej odpowiedzialności przed nim na wypadek gdyby mi nie poszło. Całe szczęście się udało i przez wiele lat traktowałem zabawę z telewizją jako taki obowiązek.

**Dzisiaj żyjesz z pracy w telewizji czy z restauracji?**

Oczywiście, że z pracy w telewizji. Restauracja jest fajnym dodatkiem do naszego życia. Aczkolwiek musisz coś zrozumieć: Restaurację kocham, uwielbiam, to jest mój drugi dom, z którego nigdy nie zrezygnuję, bo to tak, jakby mi ktoś odciął rękę, a to co robię w programie, to jest najlepsza przygoda jaką dostałem od świata. Ale nie ukrywam, że pokochałem tę robotę na pewnym etapie. Mógłbym to zatem podzielić tak, że robię zarówno projekty, które przynoszą mi korzyści materialne, jak i takie które dają mi samozadowolenie.

**Wiem już, że raczej żyjesz w realnym świecie, nie tym proponowanym przez współczesny świat – mam na myśli internet, w którym mnóstwo jest języka nienawiści. Czy hejt osiąga również chłopaka z Podlasia i nie daj Boże jego rodzinę?**

Jeszcze nie i mam nadzieję, że tak zostanie. Nie przypominam sobie sytuacji, abym przeczytał taki komentarz, po którym byłoby mi przykro. Nawet jeśli był, to widocznie wyrzuciłem go z głowy. Boje się tylko o jedno, aby moja córka nie musiała nigdy cierpieć przez moją, szumnie nazwaną „popularność”. Mam do wyboru dwie opcje: być szczerym do bólu, co często skutkuje obrażeniem kogoś lub zachować powściągliwość i zostać uznanym za takiego, który lubi się przypodobać każdemu. Tymczasem zachowuję się tak, jak zostałem wychowany. Nie uważam za stosowne, aby wyrażać swoje poglądy wszem i wobec. A wspomniany internet to jest świat, którego tak naprawdę nie ogarniam mówiąc kolokwialnie. Nie poruszam się sprawnie po mediach społecznościowych. Dla mnie wartościowe jest jedynie spotkanie się z człowiekiem twarzą w twarz, a z drugiej strony zdaję sobie sprawę z tego, że nie jestem w stanie spotkać się z każdym człowiekiem, który mnie lajkuje na Instagramie.



**A odnalazłeś się już w Warszawie, w tym innym zupełnie świecie od Podlasia?**

No odnalazłem się (śmiech). Jest super wygodnie i naprawdę przeprosiłem się ze wszystkimi swoimi złymi słowami na jej temat. Dziś mi się świetnie mieszka, pracuję

i żyje. Znowu przekonałem się, aby „Nigdy nie mówić nigdy!” Tylko nastawienie jest wypadkową naszego samopoczucia później.

**Karol, mam do Ciebie również pytanie od naszej czytelniczki, którą interesuje czy Lenka, która ma 11 lat, również pali miłością do gotowania?**

Lubi gotować. Bywa, że gotuje sama, bywa że prosi o pomoc, ale fascynacją i miłością do kuchni bym tego nie nazwał. Za to jest wspaniałym smakoszem, potrafiącym dania ocenić – co mnie bardzo cieszy. Na pewno je najzdrowiej z naszej trójki, jedząc dużo warzyw i owoców. Przy okazji tego pytania zdradzę ci pewien sekret: W ŻYCIU NIE CHÓDZI O TO, ABY DZIECIOM TŁUMACZYĆ, IM TRZEBA PO PROSTU DAWAĆ PRZYKŁAD!

**Świetne (śmiech) – muszę to raz na zawsze zapamiętać. A lubisz takie konkursy, jak ten dzisiejszy w Łukcie?**

Bardzo i nie mówię tego po to, aby się komuś przypodobać. Tutaj przychodzą ludzie żywo zainteresowani tym co robią. Niesamowite jest to, że startują całe klany, które dla mnie stają się takimi encyklopediami wiedzy. Podpatruje od nich pewne zachowania społeczne, gdy córka startuje z mamą i nagle okazuje się, że młodsza lepiej gotuje od starszej, choć do tej pory była dla niej mistrzem. Inspirują mnie ci ludzie, a przecież ja wciąż szukam inspiracji do moich programów...

Rozmawiała Dorota Pawełczyk

## GŁOS MIESZKAŃCA

## VI Piesza Pielgrzymka do Gietrzwałdu



8 września 2019 roku w Gietrzwałdzie odbyły się główne uroczystości związane z 142. rocznicą objawień Matki Bożej połączone z 53. dożynkami Archidiecezji Warmińskiej. Tego dnia Eucharystii na błoniach przewodniczył biskup Dziuba – ordynariusz Diecezji Łowickiej. Podczas homilii podkreślał, że „przesłanie Matki Bożej skierowane do wizjonerki przepełnione było troską o człowieka. Maryja mówiła o zdrowiu, ale przede wszystkim o duszy, o wadach ludzkich, o grzechach i słabościach”. Stąd skierowane w homilii przesłanie - „kochajcie człowieka, kochajcie siebie i dzielcie się orędziem poprzez dobre słowo, miłość i wzajemną troskę, co daje nadzieję.” Biskup Dziuba podkreślał, że do tego potrzebna jest łaska Boża, potrzebne są modlitwa i świadectwo wiary, bo człowiek i Bóg to przesłanie, jakie Maryja nam dała. „Bóg pierwszy nas umiłował, obdarzył swoimi darami, przyjął do Kościoła przez chrzest święty. On okazał nam wielką miłość, dla naszego dobra. W niej jest nadzieja, że nasza miłość zakorzeniona w Bogu rozleje się na wszystkich” - mówił bp Dziuba. Ale Bóg stawia nam konkretne wymaganie. - „Mamy stać się na wzór Syna. To jest pragnienie Boga miłości. Jak my odpowiadamy na miłość Boga? Maryja obdarowana bogactwem łask, pełna łaski, która jest z Panem, daje nam przykład, jak my mamy upodabniać się na obraz Jej Syna i jak odpowiadać na bogactwo Bożych darów” - podkreślał.

Odnosząc się do objawień, bp Dziuba zaznaczył, że: „Maryja kocha człowieka, dlatego w Gietrzwałdzie mówiła o zdrowiu, o smutku choroby, ale i smutku choroby serca, która dziś objawia się m.in. w narkomani, zmysłowości, źle rozumianym bogactwie. - Maryja stąd, z Gietrzwałdu, zwiastuje orędzie miłości pełnego człowieka. W trosce o niego nie zapomina o życiu społecznym. Zatraskana była o posługę Kościoła. To nie jest historia, to teraźniejszość. W orędziu była zatraskana o powołania do kapłaństwa, o nowych ewangelizatorów. To nie jest troska sprzed 142 lat, to dzisiejsza troska” - mówił biskup.

Biskup Dziuba nawiązał w homilii również do 53. dożynek Archidiecezji Warmińskiej charakteryzując Gietrzwałd jako sanktuarium ziemi mówiąc: „To jest sanktuarium ziemi i ludzi żyjących na tej ziemi. Nie jest wyniosłe, oddalone od ludzi, jest sanktuarium dla ludzi. Dlatego my, ludzie ziemi, dzisiaj w dożynkach pragniemy dziękować Bogu i Maryi za hojność wyproszonych łask i plonów. Chcemy poprzez ziarno zakorzenić nasze nadzieje, że wydamy owoc stokrotny. Ludzie ziemi, ludzie wsi zasługują na szacunek, nie powinni się o to prosić.

Dlatego te ziarna, które są dziś ozdobą ołtarza, uświadamiają nam, że hostia jest owocem pracy rąk ludzkich i tego, co wydała ziemia. Złóżmy na ołtarzu nasze dary, aby Matka Boża przedstawiła je Synowi, a Jego obfitość darów będzie większa niż nasze oczekiwania, prośby i pragnienia.”

Do Pani Gietrzwałdzkiej pątnicy jak co roku przybywali we wszelaki sposób: indywidualnie, z wycieczkami autokarowymi oraz pieszo. Tego dnia z Parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Łukcie wyruszyła VI Piesza Pielgrzymka do Gietrzwałdu pod czujnym okiem księdza proboszcza Zbigniewa Żabińskiego. Uczestniczyło w niej 75 osób. Byli to zarówno stali bywalcy jak i zupełnie nowi pielgrzymi, którzy zostali zachęceni przez innych. Zbiórkę zorganizowano w kościele o godzinie 4.45, po czym wyruszone w drogę o godzinie 5. Aura tego dnia była kapryśna, ale łaskawa. Pielgrzymi wciąż kroczyli pod chmurką, jednak deszcz (i to bardzo obfity) zastał ich dopiero podczas Eucharystii na gietrzwałdzkich błoniach. Podczas wspólnej drogi był czas na zadumę w czasie tradycyjnych modlitw takich jak: Różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego oraz Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny, czas na pogodzenie się z Panem Bogiem podczas spowiedzi oraz czas na rozrywkę, albowiem zespół muzyczny pod przewodnictwem Emilii Kraski (pierwszy raz w tej roli) postawił na skoczne, wesołe piosenki pielgrzymkowe, pełne humoru i wywołujące chęć do tańczenia. Za niekwestionowany hit tegorocznej pielgrzymki jednogłośnie uznano pieśń „Bóg nie umarł, Jezus żyje”, którą towarzyszyła pątnikom podczas przekraczania granic wsi Gietrzwałd, i którą tańcząc w strugach deszczu pożegnali się jak na braci i siostry przystało. Chcąc raz jeszcze powrócić do tych pięknych chwil przytaczamy wspomnienia i refleksje niektórych pielgrzymów:

**Iwona i Arkadiusz Kamińscy**

To nie była nasza pierwsza pielgrzymka. Wracając z ubiegłorocznej już planowaliśmy pójście w tym roku. Przeżycia z poprzednich lat i chęć spędzenia tego czasu razem z dziećmi oddając się w modlitwie w trochę inny sposób niż zwykle zmotywowała nas do pójścia. Wspomnianą motywacją jest dla nas również mama Arka, która do Gietrzwałdu chodzi co roku od wielu, wielu lat oraz oczywiście nasz ksiądz proboszcz, który tworzy taką atmosferę, że nogi same niosą. Maryja jest dla nas wzorem i inspiracją w pokonywaniu trudów i trosk związanych z macierzyństwem i wychowywaniem dzieci. Myślę, że będąc wierzącymi tworzenie rodziny bez fundamentu Boga nie miałoby sensu.

**Alicja Wiercińska:**

Nazywam się Alicja Wiercińska i pochodzę z Żabiego Rogu (parafia św. Antoniego we Florczakach). O pielgrzymce pierwsze informacje dotarły do mnie od naszego proboszcza, księdza Mieczysława Jarząbka, który głęboko zachęcał do pójścia. O dalszych szczegółach poinformowała mnie rodzina, która mieszka w Mostkowie. Zdecydowałam się od razu. Byłam głęboko zmotywowana, gdyż Gietrzwałd dla mnie to święte miejsce, w którym czuje się głęboką wiarę, nadzieję i matczyną miłość Matki Boskiej. Wpływ również miało to, że wiedziałam iż pielgrzymka jest świetnie zorganizowana przez Proboszcza i parafian z Łukty. NICZEGO mi nie brakowało. Niesamowita atmosfera i śpiew; głęboka modlitwa. Maryja jest dla mnie opoką. Jest jak najlepsza Matka, której warto powierzyć swoje życie i wszystkie troski. Dzięki modlitwie różańcowej można zdziałać cuda. Nie ma nic lepszego niż budowanie życia na fundamentcie Boga. To droga prawdy, wiary, miłości oraz światła dającego nadzieję na lepsze jutro. Dzięki temu nie odczuwam samotności i każdego dnia dziękuję za moich bliskich, za moje życie. ▶





**Magdalena i Paweł Łoboda:**

Na pielgrzymkę chodzimy w intencji naszej rodziny. Jest ona dla nas bardzo ważna. Modlimy się o zdrowie i pomyślność. Wspólne pielgrzymowanie (wraz z Tymusiem i Zosią - naszymi dziećmi) buduje rodzinną wspólnotę i więzi. Fundamentem naszego życia jest wiara, która nas wzmacnia w codziennym życiu.

**Ania i Leszek:**

Jesteśmy z Kobylnicy koło Słupska. Mamy dwójkę dorosłych synów. Już po raz czwarty uczestniczyliśmy w Pieszej Pielgrzymce do Gietrzwałdu, na którą zostaliśmy zaproszeni przez naszych przyjaciół: Jagodę i Mirka. Maryja jest naszą najlepszą Mamą, jest naszą Królową i Przyjaciółką. To ona nas prowadzi i wstawia się za nami u Swojego Syna; czujemy jej obecność w naszym życiu codziennym. Jej miłość jest przeogromna, niepojęta. Maryja w Medjugorje powiedziała: „Gdybyście wiedzieli jak bardzo Was kocham, płakalibyście z radości”. W Gietrzwałdzie bardzo czujemy Jej obecność. Będąc w pobliżu

zawsze pragniemy, chociaż na chwilę, odwiedzić to cudowne miejsce objawień. BOG jest dla nas najważniejszy, staramy się żyć według jego wskazówek i przykazań. W naszym życiu bardzo ważną rolę odgrywa modlitwa małżeńska i rodzinna, która nas bardzo przybliża do Boga i do siebie. Na pielgrzymce poznaliśmy bardzo sympatycznych ludzi i serdecznie wszystkich pozdrawiamy.

**Halina Brdak:**

Na pielgrzymkę wybrałam się trzeci, albo czwarty raz – niestety nie pamiętam, ale na pewno pierwszy raz uczestniczę w takiej zorganizowanej przez naszego proboszcza. Mam wrażenie, że każda z nich była inna. Tę scharakteryzowała był jako radosną. Gratuluje organizacji – była bardzo dobra, bez zarzutów.



**Małgosia z Warszawy**

Nie planowałam tej pielgrzymki, spadła mi trochę jak z nieba. Jak zwykle w takich sytuacjach – we właściwym momencie mojego życia. To był dobry czas. Czas ciszy wewnętrznej, ale i uniesień duchowych. Dziękuję moim „Aniołom”, które mnie na tę pielgrzymkę zaprosiły.

**Mikołaj z Warszawy (syn Małgosii)**

Na pielgrzymce były fajne piosenki, fajne hod-dogi w przerwach (polecam bez keczupu) i miłe Panie w samochodach (Panie zabezpieczyły pielgrzymkę).

Do zobaczenia za rok na pielgrzymim szlaku...

Dorota Pawelczyk

**SPORT**

**GLKS Warmiak Łukta | Garść informacji z ostatnich rozgrywek.**



W ostatnim meczu na własnym boisku w rundzie wiosennej Warmiak Łukta pokonał TPS Boguchwały 4:0! Tak, tak to nie pomyłka. Jak zrelacjonował ten mecz trener: *Ci „chłopcy” zdmuchnęli przeciwnika z boiska. To już szósty mecz w tej rundzie. Ograniczenia są w nas samych. Jeżeli sami nie uwierzymy, że coś można zmienić na lepsze, to nikt tego za nas nie zrobi. Brawo drużyna! Jeszcze raz Wam wszystkim dziękuję za te sześć meczy w rundzie.*

16 czerwca 2019 r. kolejna wysoka wygrana Warmiaka Łukta! Zespół z Łukty pokonał KF Kunki aż 7 : 1. Wiosna pokazała jaki potencjał drzemie w tej drużynie. Jak mówi sam trener „dali więcej z siebie niż było zakładane”. Nie tylko trener, ale i my, kibice jesteśmy dumni z naszej drużyny! Ten mecz był ostatnim w rundzie wiosennej, którą Warmiak zakończył z 7 zwycięstwami, 1 remisem, 1 porażką.

W pierwszym meczu kontrolnym przed rundą jesienną Warmiak pokonał jeszcze do niedawna występujące w lidze okręgowej Fc Dajtki Olsztyn 4:2. Bramki dla naszego zespołu zdobyli: Łukasz Bronikowski - 1, Piotr Kielak - 1, Patryk Retka - 2. W drugim meczu kontrolnym Warmiak Łukta zremisował z zespołem Czarni Małdyty 4 : 4. Bramki dla Warmiaka zdobyli: Sebastian Kozłowski - 3, Przemysław Buta - 1. Trzeci mecz kontrolny znowu na plus dla Warmiaka. Zespół z Wrzesiny musiał uznać wyższość piłkarzy z Łukty. Mecz zakończył się wynikiem 2 : 6 na korzyść Warmiaka. Bramki zdobyli: Sebastian Kozłowski - 5, Przemysław Buta - 1.

Wynikiem 1 : 5 dla Warmiaka zakończył się pierwszy mecz sezonu 2019/20 z TPS Boguchwały, który został rozegrany 25 sierpnia 2019 r. w Boguchwałach. Wynik zdecydowanie lepszy od gry, którą zdecydowanie należy poprawić. Oczywiście pogoda nie pomagała - upał dawał się we znaki zawodnikom obu drużyn. Gorące głowy szybko się „zagrzały” i zrobiło się nerwowo. Posypały się kartki u obu zespołów.

W meczu, który został rozegrany 1 września 2019 r. Warmiak Łukta pokonał Tempo 2 Ramsowo Wipsowo wynikiem 7 : 0! Wynik wysoki, dobra gra, choć jak mówi trener, trochę należy poprawić skuteczność, bo ta szwankowała pod koniec spotkania. Ogólnie występ drużyny na plus, dopisujemy trzy punkty i już powoli myślimy o następnym meczu.

W trzecim meczu ligowym rozegranym 8 września 2019 r. Warmiak Łukta przegrał z Błękitnymi Stary Olsztyn 1 : 3, prowadząc do przerwy 1:0. Bramkę dla naszego zespołu zdobył Sebastian Kozłowski.

Czwarta kolejka ligowa i mamy remis 4 : 4, z drużyną z Jonkowa WSP Młody Piłkarz Jonkowo. Szkoda bo przeciwnik wyrównał w samej końcówce spotkania. Bramki dla Warmiaka strzelali Przemysław Buta-3 oraz Paweł Brdak - 1.

Źródło: GLKS Warmiak Łukta

Najbliższe spotkania:

**2019-09-21, godz. 16:00**  
MKS Miłokowo - GLKS Wamiak Łukta

**2019-09-28, godz. 16:00**  
KS Łęgajny - GLKS Wamiak Łukta

**2019-10-06, godz. 15:00**  
BKS Tęczka II Biskupiec - GLKS Wamiak Łukta

**2019-10-13, godz. 15:30**  
GLKS Wamiak Łukta - TBS Boguchwały

**2019-10-20, godz. 15:00**  
KS Tempo II Ramsowo Wipsowo - GLKS Wamiak Łukta

**2019-10-27, godz. 14:00**  
GLKS Wamiak Łukta - Błękitni Stary Olsztyn

**KONTYNUACJA PROJEKTU  
„OTWARCI NA ŚWIAT  
– CZYTELNICZY W BIBLIO(AKCJI).**

Po wakacjach ruszamy w Bibliotece z kontynuacją projektu „Otwarcie na świat – czytelnicy w biblio(akcji)”, którego celem jest zwiększenie aktywności kulturowej lokalnej społeczności, poprzez uczestnictwo w wielu proponowanych przez bibliotekę działaniach, takich jak: spotkania z pisarzami, podróżnikami, dziennikarzami, spektakle Teatru przy Stoliku oraz warsztaty teatralne dla dorosłych. Wiosną br. w ramach projektu odbyły się już spotkania z podróżnikiem Romualdem Koperskim i Małgorzatą Olejnik, zaś młodzież szkolna spotkała się z blogerem oraz autorem poradnika „Komputerowy ćpun” - Krzysztofem Piersą. Już 27 września br. zapraszamy do biblioteki na spektakl Teatru przy Stoliku pt. „Wydmuszka”, w którym wystąpią aktorzy Teatru St. Jaracza w Olsztynie. Następnie 1 października br. zapraszamy na cykl warsztatów teatralnych z aktorką Teatru St. Jaracza w Olsztynie – Ireną Telesz.

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie  
zaprasza na spektakl Teatru przy Stoliku

**WYDMUSZKA**

27 września 2019  
piątek, godz. 18.00

wystąpią aktorzy z Teatru St. Jaracza w Olsztynie  
**Agnieszka Castellanos-Pawlak**  
**Wiesława Szymańska**

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

GMINNY OŚRODEK KULTURY W ŁUKCIE					GODZINY					
SEKCJE					GODZINY					
rodzaj zajęć	prowadzący	odbiorca	sala	PON	WT	ŚR	CZW	PT	SOB	
Zaj. rekodzielnicze <b>co 2 tygodnie</b>	Katarzyna Mischczuk	dzieci	świetlica / bankietowa			14:00				
Zaj. rekodzielnicze	Katarzyna Mischczuk	dorośli	bankietowa			16:00				
<b>Fitness / Step</b>	Katarzyna Mischczuk	dorośli	taneczna		17:30		17:30			
nauka gry na gitarze klasycznej	Robert Tokarski	dzieci /dorośli	muzyczna / taneczna			18:00				
gry planszowe	Grzegorz Malinowski	dzieci /młodzież	świetlica		17:00		17:00			
<b>Chór</b>	Natalia Bałdyga	dorośli	bankietowa / taneczna	16:45						
kawiarenka internetowa	Grzegorz Malinowski	dzieci /dorośli	komputerowa	14:00	14:00	14:00	14:00	14:00	n/n	
Zespół Muzyczny	Robert Tokarski	młodzież /dorośli	muzyczna			18:00				
Zajęcia świetlicowe	Natalia Ciskowska	dzieci	świetlica / bankietowa	informacje o zajęciach na plakatach						
Oswajamy Roboty - Robotyka i Automatyka dla dzieci *	Adrian Jarocki	dzieci / młodzież	świetlica						12:00	
Joga *	Małgorzata Brzóska	dorośli	taneczna			18:00				
Nauka gry na pianinie oraz nauka śpiewu	Natalia Bałdyga	dzieci / młodzież / dorośli		zajęcia indywidualne						
Język angielski dla dzieci	Iwona Marciniak	dzieci			16:30			14:00		

\* - zajęcia realizowane w ramach projektu "Wspólna praca się opłaca..." finansowanego ze środków Narodowego Instytutu Wolności Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Agroturystyka Glendoria

glendoria.pl

Więcej zdjęć, dostępnych na naszej stronie na facebooku: [www.facebook.com/NaszaGminaLukta](http://www.facebook.com/NaszaGminaLukta)

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”: redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor: Dorota Pawełczyk, redaktor: Joanna Kubicka,

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!  
Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: [gok@goklukta.pl](mailto:gok@goklukta.pl)